



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO

IN SRI LANKA E FILIPPINE

(12-19 GENNAIO 2015)

Spotkanie z rodzinami

Przemówienie Papieża Franciszka

Manila, Mall of Asia Arena

16 stycznia 2015 r. **[Multimedia]**

Drogie rodziny,

Drodzy przyjaciele w Chrystusie!

Jestem wdzięczny za waszą tutaj obecność, dziś wieczorem i za świadectwo waszej miłości do Jezusa i Jego Kościoła. Dziękuję biskupowi Reyes, przewodniczącemu Komisji Episkopatu do spraw Rodziny i Życia, za wypowiedziane w waszym imieniu słowa powitania. W sposób szczególny dziękuję tym, którzy przedstawili świadectwa – dziękuję! - i podzielili się z nami swoim życiem wiary. Kościół na Filipinach cieszy się błogosławieństwem apostołatu wielu ruchów, które zajmują się rodziną, i ja im dziękuję za ich świadectwo!

Pismo Święte niewiele mówi o świętym Józefie, a kiedy to czyni, często znajdujemy go odpoczywającego, kiedy anioł objawia mu we śnie wolę Boga. W wysłuchanym przed chwilą fragmencie Ewangelii znajdujemy Józefa odpoczywającego nie raz, ale dwakroć. Dziś wieczór chciałbym wraz z wami wszystkimi odpocząć w Panu. Potrzebuję odpocząć w Panu razem z rodzinami i wspomnieć moją rodzinę: mojego ojca, moją mamę, mojego dziadka i babcię... Dzisiaj odpoczywam z wami i chciałbym z wami zastanowić się nad darem rodziny.

Najpierw jednak chciałbym coś powiedzieć o śnie. Mój angielski jest jednak ubogi. Jeśli pozwolicie, poproszę monsiniora Milesa, aby tłumaczył, a ja będę mówił po hiszpańsku. Bardzo mi się podoba sen w rodzinie. Wszystkie mamy i wszyscy tatusiowie śnili o ich dziecku przez

dziewięć miesięcy. Prawda, czy nie? [Tak!] Śnili, jakie będzie to dziecko... Nie jest możliwa rodzina bez snów. Kiedy w jakiejś rodzinie traci się zdolność śnienia, dzieci nie wzrastają i miłość nie rośnie, życie słabnie i gaśnie. Dlatego zachęcam was, aby wieczorem, kiedy robicie rachunek sumienia, było także to pytanie: czy dzisiaj śniłem o przyszłości moich dzieci? Dziś śniłem o miłości mojej żony, mojego męża? Śniłem dziś o moich rodzicach, moich dziadkach, którzy tworzyli historię, aż do moich czasów? To bardzo ważne, żeby śnić. Przede wszystkim śnić w rodzinie. Nie traćcie tej zdolności!

Ileż trudności w życiu małżonków rozwiązuje się, gdy zachowujemy miejsce dla snów, gdy zatrzymujemy się, aby pomyśleć o współmałżonku i śnić o dobru rzeczy dobrych. Dlatego bardzo ważne jest, by odzyskiwać miłość przez codzienny „projekt”. Nie przestańcie nigdy być małżonkami!

Odpoczynek Józefa ujawnił mu wolę Boga. W tej chwili spoczynku w Panu, kiedy powstrzymujemy się od wielu naszych codziennych obowiązków i działań, Bóg mówi także do nas. Przemawia do nas w wysłuchanym przed chwilą czytaniu, w naszej modlitwie i świadectwie oraz w ciszy naszych serc. Zastanówmy się, co Pan do nas mówi, zwłaszcza w Ewangelii dzisiejszego wieczoru. Istnieją trzy aspekty tego fragmentu, o których rozważenie chciałbym was prosić: po pierwsze: *odpoczywanie w Panu*. Po drugie: *powstawanie z Jezusem i Maryją*. Po trzecie: *bycie głosem prorockim*.

Spoczynek w Panu. Odpoczynek jest tak bardzo konieczny dla zdrowia naszych umysłów i ciał, a często tak trudny do osiągnięcia ze względu na wiele stawianych nam wymagań. Ale odpoczynek jest też istotny dla naszego zdrowia duchowego, abyśmy mogli usłyszeć głos Boga i zrozumieć czego od nas żąda. Józef został wybrany przez Boga, aby był przybranym ojcem Jezusa i mężem Maryi. Jako chrześcijanie, także i my jesteśmy powołani, podobnie jak Józef, by przygotować dom dla Jezusa. Przygotować dom dla Jezusa! Przygotowujecie dom dla Niego w waszych sercach, waszych rodzinach, waszych parafiach i waszych wspólnotach.

Aby usłyszeć i przyjąć Boże wezwanie do budowania domu dla Jezusa, musicie być zdolni do spoczynku w Panu. Musicie znaleźć każdego dnia czas na odpoczynek w Panu, na modlitwę. Modlić się i odpoczywać w Panu. Możecie mi jednak powiedzieć: Ojcze Święty, my to wiemy; chcę się modlić, ale mam tak wiele pracy! Muszę zadbać o moje dzieci; mam obowiązki domowe; jestem zbyt zmęczony, aby nawet dobrze się wyspać. Słusznie! To może być prawda, ale jeśli nie będziemy się modlić, to nie poznamy rzeczy najważniejszej ze wszystkich: jaka jest wola Boża wobec nas. I pomimo całej naszej aktywności, całej różnorodności naszych działań, bez modlitwy osiągniemy bardzo niewiele.

Odpoczynek na modlitwie jest szczególnie ważny dla rodzin. To w rodzinie po raz pierwszy uczymy się modlić. Nie zapominajcie: kiedy rodzina modli się razem, trzyma się razem. To ważne! To w niej poznajemy Boga, by wyrosnąć na mężczyzn i kobiety wiary, aby widzieć siebie jako

członków większej rodziny Bożej, Kościoła. W rodzinie uczymy się, jak kochać, przebaczać, być hojnym i otwartym, a nie zamkniętym i egoistycznym. Uczymy się wychodzić poza nasze własne potrzeby, spotykać innych i dzielić z nimi nasze życie. Dlatego tak ważne jest modlić się jako rodzina! Tak bardzo ważne! Dlatego też tak ważne są rodziny w Bożym planie dla Kościoła! Odpoczywać w Panu i modlić się.

Chciałbym wam też powiedzieć pewną rzecz bardzo osobistą. Ja bardzo kocham św. Józefa, bo jest człowiekiem mocnym i cichym. Na moim stole mam obrazek św. Józefa, który śpi. A kiedy śpi, opiekuje się Kościołem! Tak! Może to robić, wiemy to dobrze. I kiedy mam jakiś problem, jakąś trudność, piszę na karteczce i wkładam pod św. Józefa, aby o tym śnił! Ten gest znaczy: módl się za ten problem!

Następnie *powstawanie z Jezusem i Maryją*. Te cenne chwile wypoczynku, spoczynku z Panem na modlitwie, być może chcielibyśmy przedłużyć. Ale podobnie jak święty Józef, kiedy już usłyszeliśmy głos Boga, musimy powstać z naszego snu; musimy wstać i działać (por. Rz 13,11). W rodzinie, musimy wstać i działać! Wiara nie usuwa nas ze świata, ale wszczepia nas weń głębiej. To bardzo ważne! Musimy wchodzić w głąb świata, ale z mocą modlitwy. Każdy z nas odgrywa bowiem szczególną rolę w przygotowaniu przyjścia królestwa Bożego w nasz świat.

Podobnie jak dar Świętej Rodziny powierzono świętemu Józefowi, tak dar rodziny i jej miejsce w Bożym planie jest powierzone nam. Jak ze św. Józefem. Dar Świętej Rodziny został powierzony św. Józefowi, żeby go strzegł. Każdemu z was i z nas – bo ja także jestem dzieckiem rodziny – zostaje powierzony Boży plan, aby był wypełniany. Anioł Pański objawił Józefowi niebezpieczeństwa, jakie zagrażały Jezusowi i Maryi, zmuszające ich do ucieczki do Egiptu, a następnie osiedlenia się w Nazarecie. Podobnie w naszych czasach, Bóg wzywa nas do rozpoznania niebezpieczeństw zagrażających naszym rodzinom i do chronienia ich przed szkodą.

Istnieje kolonizacja ideologiczna, wobec której musimy szczególnie być czujni, próbująca zniszczyć rodzinę. Nie zrodziła się ona z wizji, jaką otrzymaliśmy od Boga, z modlitwy i z misji, jaką obdarza nas Bóg. Pochodzi ona z zewnątrz. I dlatego mówię, że jest to kolonizacja. Nie zagubimy wolności tej misji, którą Bóg nam daje, misji rodziny. I tak, jak nasze narody w pewnym okresie swej historii dojrzały do tego, aby powiedzieć: Nie! wszelkiej kolonizacji politycznej, jako rodzina musimy być bardzo, bardzo roztropni, bardzo zdolni, bardzo silni, aby powiedzieć: Nie! wszelkiej próbie kolonizacji ideologicznej, która niszczy rodzinę. I prosić św. Józefa, który jest przyjacielem anioła, aby zesłali nam natchnienie, abyśmy wiedzieli, kiedy mamy powiedzieć: Tak!, a kiedy Nie!

Istnieje dziś wiele presji na życie rodzinne. Tutaj na Filipinach niezliczone rodziny nadal cierpią z powodu skutków klęsk żywiołowych. Sytuacja gospodarcza spowodowała, że wiele rodzin jest rozdzielonych przez emigrację i poszukiwanie zatrudnienia, a problemy finansowe obciążają wiele gospodarstw domowych. Podczas, gdy zbyt wielu ludzi żyje w skrajnej nędzy, inni są uwikłani w

materializm i style życia niweczące życie rodzinne i najbardziej podstawowe wymogi moralności chrześcijańskiej. Są one kolonizacją ideologiczną. Rodzina jest również zagrożona przez narastające wysiłki ze strony niektórych, aby określić na nowo samą instytucję małżeństwa przez relatywizm, kulturę tego, co efemeryczne, brak otwartości na życie.

Myślę o błogosławionym Pawle VI w chwili tego wyzwania wzrostu populacji, jak wiecie chodzi o moc obrony otwartości na życie. Znał trudności, doświadczenia rodzin i dlatego w swej encyklice wykazał tak wiele miłosierdzia wobec szczególnych przypadków. I prosił spowiedników, aby byli bardzo miłosierni i wyrozumiali w każdym jednostkowym przypadku. Był bardzo dalekowzroczny, spoglądał na narody ziemi i widział to zagrożenie zniszczenia rodziny przez brak dzieci. Paweł VI był mężnym i dobrym pasterzem, ostrzegającym swą owczarnię przed zbliżającymi się wilkami, które usiłowały oderwać je całkowicie od nieba i błogosławieństwa.

Nasz świat potrzebuje dobrych i silnych rodzin, aby przezwyciężyć te zagrożenia! Filipiny potrzebują świętych i kochających rodzin, aby chronić piękno i prawdę o rodzinie w Bożym planie i być wsparciem i przykładem dla innych rodzin. Każde zagrożenie dla rodziny jest zagrożeniem dla samego społeczeństwa. Jak często mówił święty Jan Paweł II, przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę (por. *Familiaris consortio*, 85). Tak więc chrońcie wasze rodziny! Dostrzeżcie w nich największy skarb waszego kraju i umacniajcie je zawsze modlitwą i łaską sakramentów. Rodziny zawsze będą przechodziły przez próby i nie potrzebują, aby dodawano im innych! Bądźcie natomiast żywymi przykładami miłości, przebaczenia i troski. Bądźcie sanktuariami poszanowania dla życia, głosząc świętość każdego ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Jakże wielkim darem dla społeczeństwa byłoby to, jeśli każda rodzina chrześcijańska żyłaby w pełni swoim szlachetnym powołaniem! Powstawajcie więc wraz z Jezusem i Maryją, i bądźcie gotowi wyruszyć w drogę, jaką Pan wytyczył dla każdego z was.

Wreszcie Ewangelia, którą usłyszeliśmy, przypomina o naszym chrześcijańskim obowiązku, aby być *głosem prorockim* pośród naszych wspólnot. Józef posłuchał anioła Pańskiego i odpowiedział na Boże wezwanie, aby otoczyć opieką Jezusa i Maryję. W ten sposób odegrał on swoją rolę w planie Bożym i stał się błogosławieństwem nie tylko dla Świętej Rodziny, ale także błogosławieństwem dla całej ludzkości. Wraz z Maryją, Józef był wzorem dla Dzieciątka Jezus, gdy wzrastało Ono w mądrości, w latach i w łasce (por. *Łk 2,52*). Kiedy rodziny przyjmują dzieci, wychowują je w wierze i solidnych wartościach oraz uczą je wnosić swój wkład w życie społeczeństwa, to stają się błogosławieństwem w naszym świecie. Rodziny mogą stać się błogosławieństwem dla świata. Boża miłość staje się obecna i czynna przez sposób, w jaki miłujemy, i przez dokonywane przez nas dobre dzieła. Poszerzamy królestwo Chrystusa na tym świecie. A czyniąc to, okazujemy się wiernymi prorockiej misji, którą otrzymaliśmy na chrzcie.

Podczas bieżącego roku, który wasi biskupi ogłosili *Rokiem Ubogich*, chciałbym prosić was jako rodziny, abyście byli szczególnie pomni naszego powołania, aby być uczniami-misjonarzami Jezusa. Oznacza to gotowość do wyjścia poza progi waszych domów i zatroszczenie się o

najbardziej potrzebujących naszych braci i siostry. Proszę, byście zainteresowali się szczególnie tymi, którzy nie mają własnej rodziny, a zwłaszcza osobami w podeszłym wieku i dziećmi pozbawionymi rodziców. Nigdy nie pozwólcie, aby czuli się wyizolowani, samotni i opuszczeni, ale pomóżcie im poznać, że Bóg nigdy o nich nie zapomniał. Dziś byłem ogromnie wzruszony po Mszy św., gdy odwiedziłem schronisko dla dzieci samotnych, bez rodzin. Ileż ludzi pracuje w Kościele, aby schronisko to było rodziną! Oznacza to prorocze pokazywanie tego, czym jest rodzina.

Możecie być sami biedni materialnie, ale macie mnóstwo darów do zaoferowania, kiedy dajecie Chrystusa i wspólnotę Jego Kościoła. Nie ukrywajcie waszej wiary, nie ukrywajcie Jezusa, ale wprowadzajcie Go w świat i dawajcie świadectwo waszego życia rodzinnego!

Drodzy przyjaciele w Chrystusie, wiedźcie, że zawsze za was się modlę! Modlę się dzisiaj za rodziny. Modlę się, aby Bóg zechciał nieustannie pogłębiać waszą miłość do Niego, i aby ta miłość mogła przejawiać się w waszej wzajemnej miłości oraz w miłości do Kościoła. Nie zapominajcie Jezusie, który śpi! Nie zapominajcie o Józefie, który śpi! Jezus spał pod opieką Józefa. Nie zapominajcie: odpoczynkiem rodziny jest modlitwa. Nie zapominajcie modlić się za rodzinę! Często się módlcie i nieście owoce swej modlitwy do świata, aby wszyscy mogli poznać Jezusa Chrystusa i Jego miłosierną miłość. Proszę „odpoczywajcie” także za mnie: módlcie się też za mnie, bo naprawdę potrzebuję waszych modlitw i zawsze będę na nie liczył! Dziękuję bardzo!